

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

W Imię Boże! *Za Wiarę i Ojczyznę!*

**Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie**

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Rataczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3, nr 23

Zbrojacz pospiesznie Anglie

Chamberlain wierzy w pokój

Na bankiecie stow. prasy zagranicznej premier angielski Chamberlain wygłosił przemówienie, w którym w sprawie niemieckiej powiedział:

„Muszę ubolewać z powodu obecnego tonu prasy niemieckiej, która z jednej strony bez skrępowań obrzuca wymysłami naszych najbardziej szanowanych mężów stanu, także mnie samego — ostatecznie premiera tego kraju, a ponadto w wielu wypadkach nie okazuje żadnej chęci zrozumienia naszego punktu widzenia. Mimo to jestem przekonany, że nasze oba narody nadal pozostają przy tym, co zostało wspomniane w deklaracji monachijskiej, a mianowicie, że nigdy więcej nie dojdzie do wojny pomiędzy nami i że powinniśmy wszelkie spory rozstrzygnąć w drodze konsultacji.

W dalszym ciągu Chamberlain scharakteryzował pokojowe dążenia Anglii, a jako ich wyraz przytoczył traktat z Irlandią, traktat z Włochami, układ monachijski, układ handlowy angielsko-amerykański. Kończąc Chamberlain powiedział:

Kilka pokoleń wstecz prowadziliśmy wojnę ze Stanami Zjednoczonymi, dziś tego rodzaju konflikt znajduje się poza granicami możliwości. Za mego życia Anglia o mały włos nie wojowała z Francją, dziś tego rodzaju katastrofa wydaje się równie daleka, jak wojna z Ameryką. Istotnie, nasze stosunki z Francją są tak ścisłe, iż wykraczają poza ramy samych tylko prawnych zobowiązań ponieważ oparte są na iden-

tyczności interesów. Jeśli zatem udało się nam zmniejszyć pole możliwych wojen, to nie ma żadnego powodu dla czego nie mielibyśmy czynić dalszych wysiłków, aż osiągniemy

my całkowicie powszechne poczucie bezpieczeństwa.

Dodać musimy, że mimo wiary premiera, Anglia nadal pospiesznie się zbroi.

Świat się zbroi

Na posiedzeniu Rady ministrów, jakie odbyło się pod przewodnictwem Mussoliniego, zatwierdzono budżet państwowy na rok 1939-40, przewidujący wydatki na zbrojenia w wysokości przeszło 10 miliardów lirów.

Z sumy tej 2.475 milionów lirów przeznaczono na dodatkowe wydatki wojskowe w bieżącym roku budżetowym, zaś na wydatki wojskowe w następnym roku budżetowym.

Wydany po posiedzeniu Rady Ministrów komunikat oficjalny oświadcza, że te olbrzymie wydatki zbrojeniowe stają się konieczne „ze względu

na obecną sytuację międzynarodową”.

Z Kairu donoszą, iż rząd egipski zatwierdził pięcioletni plan reorganizacji obrony narodowej, jaki ma być wykonany kosztem 19 milionów 700 tysięcy funtów szterlingów.

Z sumy tej 12 milionów funtów szterlingów przeznaczono na zwiększenie stanu armii lądowej do 50 tysięcy ludzi w służbie czynnej i 60 tysięcy ludzi w rezerwie, 6 milionów przeznaczono na rozbudowę lotnictwa, milion na stworzenie związku floty wojennej i 700 tysięcy na budowę fabryk broni i amunicji.

Wszyscy Czytelnicy nasi

otrzymają w pierwszych dniach stycznia piękny, ilustrowany, książkowy

KALENDARZ MARIAŃSKI

zawierający piękne powieści, rady rolnicze, weterynaryjne wraz ze spisem jarmarków całej Polski i t. d.

**Kto więc jeszcze nie zaabonował
Gazety Grudziądzkiej niech się spieszy**

Wynik wyborów w Klaipędzie

Oficjalny rezultat wyborów do sejmiku kłajpedzkiego, jakie odbyły się w ubiegłą niedzielę, jest następujący: Niemcy zdobyli 25 mandatów, Litwini 4.

W kołach politycznych podkreślają, że

jeżeli siłą zważy terror i presję, wywieraną przez Niemców, oraz pozbawienie prawa głosowania 5 tysięcy Litwinów, wynik wyborów należy uważać za zadowalający.

Pierwsi uchodźcy włoscy z Tunisu

Do Włoch przybyli statkiem utrzymującym połączenie regularne z Tunisiem pierwsi uchodźcy narodowości włoskiej, którzy złożyli oświadczenie, że nie mogą dłużej znosić szikan władz francuskich,

musieli zdecydować się opuścić Tunis. Niektórzy z nich, według doniesień prasy włoskiej, zostali ranni podczas ostatnich demonstracji.

I tak źle i tak niedobrze

I pomyśleć, jak to dziwnie i różnie władze administracyjne w pewnych częściach kraju ustosunkowują się do poczyną opozycji.

Gdy stronnictwa opozycyjne postanowiły nie brać udziału w wyborach parlamentarnych, ze względu na niedemokratyczną ordynację wyborczą, władze administracyjne interpretowały ustawę o zgromadzeniach w ten sposób, że stronnictwa, które zamierzają wybory bojkotować, nie mogą korzystać z odpowiedniego przepisu tejże ustawy i opozycji urządzania zgromadzeń przedwyborczych zakazywały. Czy interpelacja ta była słuszną, o to nie potrzebujemy się dziś z nikim sprzeczać. Ostatecznie bez tych zgromadzeń przedwyborczych się obyło, chociaż zauważyć musimy, że kiedy w roku 1932, podczas wyborów uzupełniających do Sejmu, BBWR publicznie nawoływał do bojkotu wyborów, w takim np. powiecie gnieźnieńskim ustawy o zgromadzeniach tak nie interpretowano.

Kiedy atoli stronnictwa opozycyjne postanowiły pójść do wyborów samorządowych, władze administracyjne w pewnych częściach kraju znowu dziwnie się ustosunkowały do opozycji, zwłaszcza jeżeli chodzi o teren wiejski. Piszemy o tym na stronie 2-giej.

A przecież zdawałoby się, że tym razem będzie inaczej. Istnieje przecież specjalny okólnik pana premiera, omawiający rolę władz administracyjnych podczas nadchodzących wyborów samorządowych. A przecież opozycja tym razem nie bojkotuje, lecz przeciwnie chce wybory wygrać i już nawet wygrywać rozpoczęła...

Ale zaraz, — czy czasem właśnie to dotychczasowe zwycięstwo wyborcze opozycji, niezbita wykazująca jej przewagę nad Ozoem, nie jest powodem tak „nieokólnikowego“ ustosunkowania się pewnych czynników do poczyną opozycji, że już nawet nie chcą dopuszczać do kursów samorządowych?

Nie wnioskujemy w to i nie starajmy się zgłębić przyczyn, dla których każde stanowisko opozycji wobec tych czy innych wyborów jest traktowane równo. Nie wnioskujemy w to, lecz dawajmy na swoich terenach godną odpowiedź przez głosowanie na tych kandydatów do rad gromadzkich, jakich Stronnictwo Ludowe „jakich samiśmy postavili. Widzimy bowiem, że inaczej do żadnego ładu nie dojdziemy, bo i tak źle i tak niedobrze!

St. K.

Aresztowanie księży katolickich w Austrii

W diecezji Linzu aresztowano 24 księży, z których kilku wywieziono do obozu w Dachau.

Jeden z księży został aresztowany za to, że w kościele swoim ogłosił, iż zarzuty przeciwko zakonnikom Salzburga, oskarżonym o przestępstwa przeciw moralności, okazały się całkowicie fałszywe.

Komisarz Bürckel prowadził badania prawomysłowości katechetów austriackich, ponieważ 85 procent rodziców domaga się nauczania religii w szkołach austriackich. Wobec tego komisarz Bürckel chce obsadzić stanowiska katechetów tylko księżmi oddanymi reżimowi.

Okólnik pana premiera a praktyka wyborcza

Z wileńszczyzny nadeszła następująca wiadomość:

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Wilnie konferencja organizacyjna Prezesów i Sekretarzy Kół Stronnictwa Ludowego z terenu wszystkich zorganizowanych powiatów woj. wileńskiego. Obrady były poświęcone akcji wyborczej do Rad Gromadzkich.

Na konferencji tej stwierdzono m. in., że zachodzą tam częste wypadki bezpodstawnego unieważniania całych list kandydatów do Rad Gromadzkich przez komisje wyborcze, nawet bez podawania powodów, co stoi w wyraźnej sprzeczności z ustawą wyborczą i okólnikiem p. premiera Składkowskiego.

Takie postępowanie komisji wyborczych wywołało oburzenie wyborców, którzy pełnomocników swoich list wysyłają ze skargami do p. premiera.

Z kielecczyny podajemy o podobnych wypadkach i nadużyciach na stronie 3-ciej.

Również donosiliśmy już o różnych utrudnieniach, na jakie napotykali organizatorzy kursów samorządowych Stronnictwa Ludowego od odmawiania sal aż do aresztowania wykładowców włącznie.

Jaskrawym dowodem, jak w praktyce traktuje się przykazania pana premiera, zawarte w słynnym okólniku o czystości wyborów samorządowych, jest ostatni wypadek, jaki wydarzył się w tygodniu bież. w Miejskiej Górze, pow. rawicki, w Wielkopolsce.

Na dzień 13 grudnia zwołany został do Miejskiej Górki kurs samorządowy dla zaproszonych działaczy ludowych z powiatu rawickiego. Zaproszeni zjechali do Miejskiej Górki, lecz tuż przed rozpoczęciem kursu zaczęło się „praktyczne stosowanie okólnika pana premiera o swobodzie wyborczej“.

Przed wszystkim zabrano na posterunek policyjny b. posła Marcina Poprawę. To samo uczyniono z prezesem powiatowym S. L. p. Michałem Świerzewskim.

Daremnie oczekiwali zebrani ludowcy na powrót przytrzymanych działaczy, trzymano ich bowiem na posterunku policyjnym pełne cztery godziny.

I dlaczego pp. Poprawę i Świerzewskiego, organizatorów kursu samorządowego, na którym się li tylko ustawy wyborcze omawia i wyjaśnia, przytrzymało przed kursem, a nie po kursie? Zaraz to wyjaśnimy.

Otóż, kiedy organizatorzy nie wracali, zebrani wybrali spośród siebie przewodniczącego w osobie p. Mikołajczaka z Oczkowic. Referat o ustawie samorządowej i sposobie przeprowadzenia wyborów wygłosił p. Siudak z Poznania. Słowem, kurs samorządowy w Miejskiej Górze się odbywał. I kiedy porządek dzienny prawie że już wyczerpywano, przybył komendant P. P. i... kurs rozwiązał. I czymże tłumaczył swój krok komendant miejsko-górecki? Tym, że z powodu przytrzymania prezesa powiatowego Stronnictwa Ludowego odbywający się kurs samorządowy jest zgromadzeniem nielegalnym!!!

Bardzo proste i nie trudno z tego wyciągnąć odpowiednich wniosków.

Tym łatwiej to będzie, jeżeli dodamy, że 10-minut po rozwiązaniu kursu p. p. Poprawę i Świerzewskiego z posterunku policyjnego zwolniono!!!

Tak wyglądało praktyczne stosowanie okólnika pana premiera w sprawie wyborów samorządowych w Miejskiej Górze.

W okólniku swoim pan premier zwracał władzom administracyjnym uwagę, że „wyborcy powinni być wolni od niewłaściwej ingerencji władz, jak i presji czynników niepowołanych“.

Omawiając we wrześniu okólnik pana premiera pisaliśmy:

„Zgodźmy się, że pan premier, znając podległe mu organa, wydał swój znamieny okólnik w trosce o wyborców, w trosce, aby i tych wyborów ktoś nie spaczył. Kto daje atoli wyborcom gwarancję, że na terenie całego państwa, mimo tego okólnika, nie będzie przestępstw wyborczych? Jeżeli tej gwarancji nie dał Ko-

deks Karny, to nie może jej dać okólnik pana premiera, zwłaszcza jeżeli chodzi o wybory do samorządów wiejskich.“

Tak pisaliśmy we wrześniu, zanim wogóle wiadomem było o zamierzeniach rządu co do wyborów samorządów. I czy myliliśmy się wówczas? Czy przykład z Miejskiej Górki nie jest wyraźnym potwierdzeniem, że mimo okólnika, a raczej wbrew tak wyraźnemu okólnikowi istnieje „niewłaściwa ingerencja władz, jak i presja czynników niepowołanych“?

To jednak nie powinno nas zrażać. Trudno, ludzie, którzy przez tyle lat przeprowadzali wybory w sposób swoisty, że nawet już mówiono „o polskich wyborach“, nie uczą się z roku na rok praworządności. Taka już jest rola owych „czynników niepowołanych“.

Nie baczając jednak na te przeciwności, muszą chłopcy sami dopilnować czystości i swobody wyborczej!

X.

JUŻ W CAŁYM SZEREGU POWIATÓW ODBYŁY SIĘ WYBORY DO RAD GROMADZKICH. W INNYCH POWIATACH WYBORY TE BĘDĄ SIĘ ODBYWAŁY W NAJBLIŻSZYM CZASIE. LUDOWCY WINNI PAMIĘTAĆ O SWYM OBOWIĄZKU NATYCHMIASTOWEGO NADSYŁANIA DO REDAKCJI „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ“ WIADOMOŚCI O WYNIKACH WYBORÓW, BYŚMY MOGLI Z NICH KORZYSTAĆ.

W SZCZEGÓLNOŚCI NALEŻY PODAĆ: ILU LUDOWCÓW WESZŁO DO RADY GROMADZKIEJ, ILU OZONOWCÓW, A ILU PRZEDSTAWICIELI INNYCH UCIEPOWAŃ. PRASA OZONOWA, PODOBNI JAK I PO WYBORACH SEJMOWYCH, BĘDZIE TRABIĆ O ZWYCIĘSTWIE OZONU; Z PRASY LUDOWEJ SPOŁECZEŃSTWO MUSI SIĘ DOWIEDZIEĆ PRAWDY O WYNIKU WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Porozumienie posłów-księży powstało na terenie Sejmu i liczy 10 księży. Porozumieniu przewodniczy ks. Lubelski, nie należący do Ozonu.

Prezes powiatowy Ozonu — b. pos. Jaroszewicz przepadł w wyborach do rady gromadzkiej we wsi Rafałówka, gm. Zabłudów, pow. Białystok.

Ciekawą będzie odpowiedź rządu na interpelację w sprawie zamachu na b. szefa Ozonu p. Koca. Interpelację taką ma rzekomo zgłosić jeden z posłów niezależnych. Ewentualna odpowiedź będzie naprawdę ciekawą, albowiem sprawa ta wlecieła się już przeszło 16 miesięcy.

W sprawie granicy południowej zgłosił senator ks. Machay interpelację, w której zapytuje się ministra spraw zagranicznych m. in.: dlaczego przy nowym rozgraniczeniu na odcinku Spisza, Orawy i Czadcy nie wzięto pod uwagę granice etnograficzne (ludnościowe), które narzucają się swą stuprocentową i zwartością zamieszkania przez Polaków. Liczba Polaków sięga tam do 80 tysięcy.

Rozmowy polityczne sen. Bartla, prowadzone z działaczami demokratycznymi piłsudczykami, mają być przyczyną odwołania terminu kongresu Stron. Demokratycznego. Podobno koła te przygotowują jakąś szeroką akcję polityczną. — Zobaczmy!

Ze świata

Liczba bezrobotnych w Anglii w ostatnim miesiącu wzrosła o 46.800 do 1.828 w porównaniu ze stanem w październiku.

W Coimbra (Portugalia) spłonął cały blok budynków, przeważnie stanowiących własność towarzystw angielskich. 70 ludzi, przeważnie strażaków, odniosło ciężkie lub lżejsze obrażenia.

Francuski samolot wojskowy spadł z niewiadomych powodów w okolicy miej-

scowości Sainte Catherine. Załoga, złożona z 5 osób, znalazła śmierć w płomieniach.

Z więzień sowieckich zwolniono 300 oficerów sowieckich z marszałkiem Blücherem na czele, aresztowanych poprzednio po dzarżutem tolerowania „wrogów ludu“. Wobec wszystkich zwolnionych umorzono równocześnie prowadzone przeciwko nim dochodzenia.

Na wodach Antarktyki zderzył się w gęstej mgie statek wielorybiczny „Thorgaut“ z motorowcem „Thorshanim“. „Thorgaut“ zatonał. Spośród członków jego załogi zginęło 3 marynarzy.

Wież Barssik w dolnym Egipcie została całkowicie zniszczona przez termity. Owady w ciągu kilkunastu minut pożarły dwoje dzieci, z których pozostały tylko białe szkielety. Ludność wsi uciekła w popłochu, przedzierając się wprost przez masy owadów podążających ze wszystkich stron ku zabudowaniom. Ludność broniła się zapalonymi, dymiącymi głowicami przed termitami.

W Japonii nastąpił wybuch wulkanu Asama w pobliżu m. Karuizawa. Nad kraterem ukazały się płomienie, zaś niebo pociemniało od popiołu. Wybuchowi towarzyszyły silne grzmoty podziemne. Ofiar ludzkich nie było. Wysokość strat jest ustalona.

Cesarz Annamu Bao Dai uległ wypadkowi samochodowemu i złamał obojczyk. Cesarza przewieziono samolotem sanitarnym do Sajgonu celem dokonania operacji. Stan cesarza nie wzbudza obaw.

Pik Lindbergh wraz z rodziną zdecydował się osiedlić w Paryżu, gdzie spodziewa się znaleźć spokój dla swej pracy i bezpieczeństwo dla rodziny.

W Danii spłonęły doszczętnie wielkie młyny parowe w mieście portowym Esbjerg. Pomimo natychmiastowej energicznej akcji ratunkowej kilkunastu oddziałów straży pożarnej, nie zdołano ugasić pożaru.

Co piszą inni...

SKŁADKOWSKI, MIEDZIŃSKI, WENDA

„Słowo“ wileńskie omawia sylwetki trzech osób, które — jego zdaniem — wywierają ogromny wpływ na rządy w państwie.

O premierze Składkowskim pisze „Słowo“, że dzisiaj

„Nikt nie wtrąca się gen. Składkowskiemu w sprawy polityki wewnętrznej, nikt nie mówi o jego dymisji, przeciwnie, mówi się o dożywotnim premierze. Dożywotnim pewnie nie będzie, ale jest dłużej premierem niż wszyscy jego poprzednicy. Nie łatwo będzie następcom pobić ten rekord.“

Marszałek Miedziński. Całe lata skarżył się na brak stanowiska oficjalnego, zawsze tylko w roli suflera czy to rządu, czy w parlamencie, — zawsze na drugim planie, zawsze nie całkiem, ale trochę w cieniu. I w końcu skończyło się, jak się to mówi w kołach regim'u, skaramiem Miedzińskiego. Za życia Piłsudskiego nie mógł p. Miedziński zostać przewodniczącym komisji wojskowej, dzisiaj jest marszałkiem Senatu. Wpływy p. Miedzińskiego rosną. Koncern prasowy, kierownictwo polityczne Ozonu, marszałek Senatu, zaufanie wysokich czynników.

P. Wenda. O ile dwa pierwsze nazwiska były znane szerszej opinii publicznej, o tyle nazwisko p. Wendy do chwili powołania go na szefa sztabu Ozonu, nie figurowało nigdy w rejestrze politycznych działaczy regim'u. Jest on homo novus w tej dziedzinie, jest zagadką dla kół jego otoczenie i inspiratorzy. P. Wenda oddał Senat marszałkowi Miedzińskiemu, co prawda niechętnie, — sam zachował Sejm. W obecnej chwili w Sejmie jest czynnikiem decydującym, ważniejszym od marszałka. Po p. Sławku — p. Wenda. Któż tego nie potrafi ocenić? Czy p. Wenda utrzyma się w obecnej roli, trudno jeszcze odpowiedzieć. W każdym razie w tych trzech nazwiskach: Składkowski, Miedziński, Wenda — zamyka się grupa ludzi, których wpływ na rządy w państwie jest ogromny.“

„MODŁĄ SIĘ POD FIGURĄ“

Agencja „Echo“ donosi, że w poszczególnych ogniskach wojewódzkich Związku Nauczycielstwa Polskiego czynione są przygotowania do zbliżającego się walnego zjazdu. Ścierają się przy tym dwa kierunki: prawicowy i lewicowy (dotychczasowy). Na zjazdach powiatowych zwyciężają zwolennicy obecnej polityki Związku.

Natomiast:

„Rządzący w ZNP „kolankowcy“ zamaskowali od pewnego czasu swoje radykalno-lewicowe oblicze polityczne, udając niewinnych baranków, a nawet próbując „modlić się pod figurą“. Ta maskarada nie przemawia jednak nikomu do przekonania. Przeniknęły ją najlepiej same rzesze nauczycielskie, które widzą, że u dołu wszystko pozostało po dawnemu, że zarząd ZNP cichaczem prowadzi nadal swoją starą politykę.“

Także czynniki decydujące znają prawdziwy stan rzeczy, a więc p. p. Nowicki, Kolanko et consortes, siedzą przy ul. Smulikowskiego, jak na rozżarzonych węglach. Można napewno spodziewać się ciekawej dyskusji w Sejmie i Senacie, w której zetkną się, jak zwykle, dwa przeciwnie kierunki: katolicki, krytykujący i wolnomyślno-demokratyczny, występujący w obronie dotychczasowego kierunku polityki ZNP.“

I pomyśleć, że ci właśnie panowie tak sobie od razu, udając niewinnych baranków, zwracają się obecnie do chłopów po zaufanie...

KRONIKA KIELECKA

Z FRONTU WYBORCZEGO DO RAD GROMADZKICH W KIELECCZYŹNIE

Na dzień 18 grudnia r. b. zostały rozpisane na terenie województwa kieleckiego wybory do rad gromadzkich. Ludowcy we wszystkich powiatach urządzili szereg kursów samorządowych, które cieszyły się wielkim powodzeniem. Zainteresowanie wyborami samorządowymi jest ogromne. Mimo, że ordynacja wyborcza do rad gromadzkich jest zawiła i niejasna, chłopci na ogół dawali sobie radę i pozglaszali listy foraminie. W wielu wsiach poza ludowcami nie zgłoszono drugiej listy, a jeżeli wpłynęła druga lista, to rekrutowała się ona najczęściej ze sfer sołtysa, wójta i sekretarza gminy. Obecne rady gromadzkie i gminne wyszły w kielecczyźnie ze znanych powszechnie wyborów

toteż szanse ludowców przy rozgrywce w dniu 18 grudnia są b. wielkie — oczywiście jeżeli się nie powtórzą cural

MOSTKI I OZON

Dąbrowa. W dniu 4 grudnia r. b. przyjechał do Dąbrowy pod Kielcami inż. drogowy przy Wydziale Powiatowym p. Kapela zwoując zebranie w sprawie mostków przydrożnych! Jakims dziwnym trafem p. inż. Kapela pomieszał mostki z wyborami samorządowymi i Ozonem — gdyż po krótkim wstępie o samorządach zaczął przez 3 godziny rozwodzić się nad programem ozonowym.

Pan inż. Kapela w swym przemówieniu dosyć lekceważąco potraktował chłopów, podkreślając, że na 2 miliardy 400 milionów w budżecie państwowym chłopci płacą tylko 240 milionów. Zebrani chłopci zaczęli protestować i pytać „ozonowego” inżyniera, by im wyjaśnił, ile płacą chłopci podatków ukrytych, na co pan Kapela nie umiał dać odpowiedzi.

NIE USTĄPILI

Chełmce. W dniu 6. 12. br. przybył na zebranie do Chełmiec powiat Kielce wójt gminy Piekoszów, Banaś, w towarzystwie sekretarza gminnego i policjanta Dymowskiego Bogusława. Pan wójt za wszelką ceną chciał nakłonić ludowców, by wycofali swą listę i stworzyli kompromisową. Wysiłki zawiodły, chłopci pamiętają wójta i powiadają: dość twego włodarstwa!

POSTAWILI NA SWOIM

Wieś Mietel, gmina Wolica, w powiecie stopnickim, złożyła protest przeciwko wój-

towi aż do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, o to że wójt nie ogłosił na terenie gminy Wolica w przepisany czas, kto wchodzi w skład Gromadzkich Komisji Wyborczych i innych danych zawartych w art. 15.

Na miejsce przyjechał delegat z Ministerstwa, który braki usunął.

„CZYSTOŚĆ” WYBORÓW

W Błotnej Woli, powiat Stopnica, ludowcy sporządzili na zebraniu gromadzkim w dniu 3. 12. ku zadecydowaniu ogółu listę. Na drugi dzień ozoniści wykradli podstępnie listę i podarli ją. Nową

listę zgłosili do komisji wyborczej w dniu 6. 12. o godzinie 19 minut 15, czyli że 15 minut za późno.

Ludowcy oddali już sprawę do prokuratora, a w odpowiednim czasie zgłoszą protest wyborczy. Zobaczymy jak będzie wyglądał okólnik o czystości wyborów w praktyce.

„SWOBODA” PRZEDWYBORCZA

W dniu 1 grudnia br. we wsi Podzamcze policja z Ogrodzeńca zatrzymała p. Iwana Stanisława, który z upoważnienia Zarządu Wojewódzkiego S. L. w Kielcach urządził na terenie powiatu olkuskiego

Dwa sprzeczne orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie bojkotu wyborów

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Chorzowie zasiadł Aleksander Włoczek, prezes Koła Stron. Pra-

cy w Brzezinach Śląskich, oskarżony o rozpowszechnianie i przechowywanie ulotki Stron. Pracy, nawołującej

rzekomo do bojkotu wyborów, za co w przeszłym tygodniu zostali skazani prezes stronnictwa mec. Tempka i red. „Polonii” Sopiński.

Na rozprawie oskarżony Włoczek nie przyznał się do winy. Przyznał się jednak do kolportowania ulotki i przechowywania jej.

Obronca mec. Tempka prosił o uwolnienie oskarżonego dla braku dowodów, jak i istoty czynu przestępczego, wychodząc z założenia, że inkryminowana ulotka nie nawoływała do bojkotu wyborów, ani nie zawierała treści karalnej.

Sąd ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonego, przy czym w ustnych motywach podał, iż istnieją w tej materii dwa sprzeczne orzeczenia Sądu Najwyższego, oba z maja 1936 roku: jeden z wyroków uważa nawoływanie do nie brania udziału w głosowaniu za przestępstwo, drugi uważa, że nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu bez użycia przemocy, groźby lub podstępnie nie stanowi faktu karalnego.

Wdalszym ciągu ustnego uzasadnienia wyroku sędzia stwierdził, że inkryminowana ulotka nie nawołuje do bojkotu wyborów, a fakt, że przed niedawnym czasem zapadł w tym samym sądzie w analogicznej sprawie wyrok odmienny w niczym nie krępuje sędziego.

—:—

Jak Ozon zdobywa zwolenników

W ostatnich dniach doniosła prasa o wynikach wyborów do rad gromadzkich, które odbyły się w województwach centralnych.

Według tych danych, wszędzie zdecydowaną większość dostał ozon.

Stwierdzamy, że tak nie jest. Mamy na to dowody, choćby z powiatu wieluńskiego, gdzie zorganizowani ludowcy — zdobyli 80% kandydatów. Tak samo było w innych powiatach, gdzie np.: w woj. białostockim ludowcy zdobyli 67% mandatów.

Zwycięstwo ozonu jest wykalkulowane bardzo prosto. Mianowicie

wszystkie miejscowości, gdzie nie było wyborów, a więc gdzie wyborcy doszli do porozumienia między sobą, stworzyli jedną listę kompromisową — zaliczono do zwolenników i członków ozonu i w ten sposób stworzono „większość” ozonową.

Zresztą przy obecnym systemie wyborczym — ludzie na wsi, którzy nie znają dobrze przepisów wyborczych są z konieczności zmuszeni przeprowadzać wybory, bez wyborów. Ale to nie są zwolennicy Ozonu. O tym winna pamiętać „Gazeta Polska” i panowie ozonowcy.

Protesty wyborcze do samorządu w kaliskim

W gminie Rajska w pow. kaliskim, wniesiono protesty wyborcze przeciw przeprowadzeniu wyborów do rad gromadzkich. W gminie tej niedopuszczalną przewodził do złożenia list ze strony ludowców.

Poza tym, jak się dowiadujemy, w kilku miejscowościach ludowcom listy unieważniono.

Mimo to wynik wyborów przedstawia się w ten sposób, że listy ludowe zdobyły 60% mandatów. Ta-

kie same wyniki mamy w powiatach kolskim, tureckim i konińskim.

.....

**Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa**

.....

MICHAŁ SZARUGA.

W niedzielę po kościele

Idom święta i... wybory do samorządów. Jeszcze przed miesiącem słyszełśmy, jak się wrzeszczało przy każdej sposobności! Ozon góróm! noród z nami! rozwiązać partię!

Dzisiaj już wszędzie cicho. Ady ta troche na Pomorzu noród przetrzepał portek ozonowcom, ady ta w wieluńskim na wsiach ludowcy wzięli w gromadach prawie wszystkie mandaty i... rura troche zmieknęła różnym panom...

Tero sobie niejedyn pluje znów w brode, że się doł nabrać, że niepotrzebnie trząskół wóz po tych rozmokłych drogach w dniu 6 listopada. Bo to wyście jak w każde wybory padał deszcz — juha. Trzeba zrobić interpelacyjom dó św. Pietra, niechta choć w jedne wybory do spokój. Jak jyno Sławek wymyślił nowóm ordynacjom, to nigdy dyszcz bestyjo ni może się utrzymać — nadciągnie to skądsis — zachmurzy niebo i płacze i płacze nad ty-

mi, którzy nieśli dó urny. — On wos żałuje — bracia ozonowcy, że nie wszyscy z wami. Zresztóm zawdy w samóm pore pado, bo na co zegnać przegranóm? na ludzi? nima co, bo bestie zaprzeczóm w gazycie i bydzie skandal — a dyszcz — niemowa, choć się na niego wszystko zegno to przynajmni nie zaprzeczy. Jak naprzykład tyn Braun musioł to wyłyż z tym swojym „panie premierze ja niegłosowałem” — a wyloz bestia i narobił hałasu. Wszyscy wierzyli, że to roztopy powstrzymały te resztki a ta bestyjo trąbi na całóm gębie, że „ja nie głosowałem”, bo... bo... nawyliczoł tuzin przyczyn.

Zawdy tak jest z ludźmi. Myśli się o kim. O, wej, tyn to jest nasz, a tu mosz, wylyzie ci taki, wyklepnie i zaś się wstydz.

Abo tero — te piyrsze wyniki wyborów do samorządu.

A tu mosz! Chłopy przeprowadzajom swoje i weale się nimo ozonowi na zwycięstwo.

Ba zaczynajóm się skarżyć, że przecie oni — niby ozon — chcóm czystych wyborów, chcóm, żeby dó samorządów wešli uczciwi ludzie. Czytołem to, wej, ady, ady, dzie to? — mówcie jyno! Wej... w „Gazycie Polskiej”. W wieluńskim zwyciężyli ludowcy — piszą — ale to żodne zwycięstwo, bo my chcemy, żeby uczciwi ludzie wešli do rad gminnych.

Oż oczy otwaram szyrzyj jak to przeczytołem.

To ci dobre.

Tero chcóm uczciwych ludzi!

To tero dopiyo?

A przedtym nie?

To jyno w samorządach potrzeba ludzi uczciwych, a w sejmie nie?

Ciekawe.

Ale jak tak człek pomyśli — to jednak przyzno „Gazycie Polskiej” racjom. W samorządach muszóm być ludzie uczciwi,

bo to, wyście, na palce jym patrzy cołko grómado. Jak ta który radny zanadto kiwoł wójtowi, abo starości, jak ta sprze-iowioł się wsi — to ta wnet dostanie stur-chańca pod żebro i stódkie słówko: „Wojtek, czyś zgłupioł — bydziesz ty jucho przedwóm!” i... radny się zięknie — musi trzymać z cołkóm grómado — niechby jyno nie trzymoł.

W Sejmie, wyście, to ta nikt nie patrzy — starczy jak bydom umieli stanąć na baczność przed kim noleży i kiedy noleży — starczy jak bydom umieli się wyznać kiedy z jakim interpelacyjom wyńś, żeby się jaki pon generoł nie skrzywił — bo może być źle, starczy jak bydom umieli jak jedyn mąż głosować, czasom zrobić huraganowe oklaski. Ot i wszystko. No powiedzcie, dzie tu mowa o uczciwości.

Tero dopiyo — do samorządu trzeba wybierać uczciwych.

Smutne świadectwo i wesoło.

Ale mogymy zapewnić, że do samorządów wejdóm naprowde ludzie uczciwi,

Nie wolno zapominać

O roli Wielkopolski i należytej jej opiece i pomocy

Przemówienie p. prezesa St. Mikołajczyka na Sejmiku Wojewódzkim

Wysoki Sejmiku! Za chwilę mamy uchwalić regulamin Funduszu Popierania Życia Gospodarczego i Kulturalnego na Kresach Zachodnich. Jest to inicjatywa samorządna tutejszego Samorządu Wojewódzkiego, inicjatywa wypływająca z sytuacji, w jakiej się znalazły zachodnie rubieże Rzeczypospolitej Polskiej.

Trudno może jest w tej chwili, kiedy niewiadomo jeszcze, jak będzie interpretowany dekret o ochronie republiki Rzeczypospolitej Polskiej, mówić na ten temat, aby nie narazić się przypadkiem na posądzenie o to, czy nie sieje się defetyzmu, niewiary, czy też wskutek jakiegoś niewłaściwego poślizgnięcia się językowego nie podpadnie się pod kodeks karny. Ale wydaje mi się, że tu, na tym

wysokim miejscu i w tym momencie, gdy zdawałoby się, że wszystkim nam musi zależeć na tym, aby zachodnie granice Rzeczypospolitej Polskiej jak najlepiej były broniące, trzeba przy uchwalaniu tego funduszu stwierdzić, że ten samorządny wysiłek jest tylko drobnym fragmentem i że nikomu nie może przejść przez głowę, że na ustanowieniu regulaminu o Funduszu Popierania Życia Gospodarczego i Kulturalnego na Kresach Zachodnich poprzestać można.

Trzeba bodaj przy tej sposobności podkreślić, jakie to fakty i jakie zjawiska wpływają na umocnienie granic Rzeczypospolitej i jakie to fakty zaistnieć muszą, by te granice zachodnie zostały należycie umocnione.

wszyscy, którzy zdajemy sobie sprawę z tętna życia gospodarczego i społecznego, jesteśmy pod naciskiem wołania z terenu: tak dłużej być nie może, jeśli chodzi o opłacalność rolnictwa. (Głosy: brawo, oklaski).

Jeśli ten moment przy okazji uchwalania Funduszu Ochrony Pogranicza podnoszę, to wcale nie dlatego, bym pesymistycznie nastrojony, chciał jeszcze siać defetyzm, ale dla-

tego, że przy tej okazji chciałbym stwierdzić, że **PÓKI NIE PODNIESIEMY OPLACALNOŚCI CEN ROLNICZYCH, TAK DŁUGO JAKIEKOLWIEK ŚRODKI, JAKAKOLWIEK POMOC FINANSOWA UMOCNIENIA GRANIC RZECZYPOSPOLITEJ NIE BĘDĄ GRAŁY WIĘKSZEJ ROLI.** (Głosy: brawo, oklaski).

Napór niemieczyzny na nasze kresy zachodnie

Drugim momentem, który chciałbym z tej trybuny podkreślić, jest zagadnienie niemieckie. I znowu nie dlatego, bym wychodził z założenia, że należy judzić między narodami, bym wychodził z założenia, że specjalnie my, Polacy, winniśmy w zagadnieniach międzynarodowych prowadzić w pierwszym rzędzie do rozgrywek czy jakichkolwiek zatargów z nami zachodnich sąsiadów, ale dlatego, że z przerażeniem patrzę na to, jak nieraz sztucznie obronność moralną narodu się obniża, jak nieraz nawet zamyka się usta na wskazywanie niebezpieczeństwa, które idzie z zachodu, czy niebezpieczeństwa, które zaistniało już faktycznie w wolnym mieście Gdańsku.

Gdyby ktoś z nas mógł dotrzeć w tej chwili do kart mobilizacyjnych sztabu niemieckiego, to wydaje mi się, że spostrzegłby z dużym przerażeniem, że na linii wypadowej od strony niemieckiej dokonywa się dziś coś bardzo intensywnego, że akcja ta obejmuje i nasze życie wewnętrzne, jeśli chodzi o ekspansję, o ataki życia gospodarczego na życie gospodarcze Polski. (Głosy: słusznie). Takie ataki widzimy na każdym odcinku. Jeśli o nich mówię, to dlatego, że to samo mówię na zebraniach Kółek Rolniczych, że trzeba nam dziś w

wolnej Rzeczypospolitej Polskiej samobrony. Trzeba wskazywać tak samo palcem jako na sprzedawczyka, na każdego sprzedawcę ziemi polskiej w ręce niemieckie, jak się to robiło ongiś. (Huczne oklaski).

Żyjąc w ramach własnego państwa, musimy sami być tym bardziej odporni na ataki życia gospodarczego niemieckiego, jakie widzimy na odcinku spółdzielczym, na odcinku gospodarczym i na wielu innych odcinkach społeczno-gospodarczych.

Z jednej strony chciałbym, reasumując ten drugi moment, powiedzieć, że w pierwszym rzędzie musimy doceniać to niebezpieczeństwo, kryjące się w tym odwiecznym „Drang nach Osten“, jako hasło obowiązującym i nadal, bo i w oficjalnych przykazaniach hitlerowskiego „Mein Kampf“ pozostało ono nadal jako wytyczne polityki niemieckiej w dalszym ciągu, a z drugiej strony musimy sobie powiedzieć, że nieraz zupełnie niesłusznie imputuje się nam, że Wielkopolska, która okazała tyle hartu ducha, tyle wytrwałości i odporności w ramach państwa obcego, dziś, w ramach własnej państwowości, wykazuje bierność, — i bądź to jęczeniem, bądź to stękaniem, czy prośbą stara się o uzyskanie lepszych warunków. Tak nie jest.

Nie podcinać obronności kraju! —

Wydać mi się, że społeczeństwo wielkopolskie może i musi sobie powiedzieć, że w dalszym ciągu jest odporne na ataki, które na nią idą, ale że ma prawo żądać, aby ta odporność jego nie była niczym hamowaną. Mało tego, **MA PRAWO ŻADAĆ, ABY TA ODPORNOŚĆ BYŁA POPIERANA WSZELKIMI SIŁAMI ZE STRONY CZYNNIKÓW, KTÓRE SĄ DO TEGO POWOŁANE.** (Głosy: brawo).

Była tu już mowa o zamieraniu życia gospodarczego. Jeśli chodzi o przemysł, nie chcę mówić o nim, bo nie czuję się kompetentnym. Ale chcę powiedzieć, że jeśli dzieli się, czy chce się dzielić państwo, bardzo zresztą nieszczęśliwie, na kategorię A i kategorię B, jeśli się przedstawia wielkie plany 15-latk, to trzeba bardzo wyraźnie z naszej strony żądać, by nam określono wyraźnie, jaki plan pozostał dla nas do wykonania, jaki zakres pracy jakiej możemy się spodziewać pomocy, która w tej czy innej koniunkturze nie zostanie cofnięta, na którą możemy zawsze pewnie liczyć.

Dlatego też, jeśli z tych czy in-

nych słusznych względów trzeba stworzyć nowe ośrodki przemysłowe w Polsce, to jednocześnie nie wolno zapominać o jednej rzeczy, że byłoby najgorszym pociągnięciem dla obronności granic zachodnich, gdybyśmy przez zamarcie życia przemysłowego i gospodarczego, przez podcięcie życia ziem zachodnich, doprowadzili do podcięcia egzystencji tutejszej ludności, bo **TO BYŁOBY NAPRAWDĘ PODCIĘCIEM OBRONNOŚCI KRAJU.** Obronność kraju, której potrzebę uznajemy wszyscy jako pierwszą zasadę, opiera się zarówno na dobrze zorganizowanej armii i morale tej armii, jak i na morale i samopoczuciu i przywiązaniu do Państwa tego rezerwisty, który w pierwszym rzędzie pójdzie na front i będzie bronić granic zachodnich Rzeczypospolitej olskiej. (Oklaski).

Kończąc oświadczam, że trzeba nam jednak tu, z tego miejsca, z tego odcinka samorządu gospodarczego, wyraźnie wołać i pytać, jakie to w ramach państwowych kredytów inwestycyjnych zostaną przydzielone środki na podtrzymanie życia gospo-

(Dokończenie na stronie 5-ej)

Kłęski żywiołowe i kryzys gospodarczy

Chciałbym mówić tylko ściśle z punktu widzenia rolniczego i podkreślić, że zarówno gleba, jak i klimat nasz nie jest do tego stopnia korzystnym, abyśmy w ramach własnej Rzeczypospolitej byli specjalnie predystynowani i w pomyślnych warunkach brali udział w konkurencji gospodarczej wewnątrz państwa. Chciałbym podkreślić także i ten moment, że specjalnie związane z klimatem zjawisko kłesk żywiołowych podcina siły gospodarcze naszego rolnictwa zachodniego. W walce z nieszczęściami, jakie spadały na tutejsze rolnictwo, że wspomnę tylko o pryszczycy, — tutejsze rolnictwo pokrywało własnym kosztem pierwsze zarządzenia ochronne, nieraz drakońskie, jakkolwiek konieczne, przeciwko szerzeniu się pryszczycy, w interesie całego życia gospodarczego Polski.

Wysoko postawione życie gospodarcze rolnictwa zachodniego wymaga dla normalnego funkcjonowania dużych kapitałów obrotowych. W związku z kryzysem i brakiem

tych kapitałów, jak również mając na uwadze to, że 60% ogólnego zużycia nawozów sztucznych w Polsce przypada na ziemie zachodnie, co przy proporcji cen nawozów do cen zboża musiało pociągnąć za sobą daleko idące osłabienie opłacalności i siły gospodarczej tego rolnictwa, należy stwierdzić, że te zjawiska wybitnie ujemnie wpłynęły na sytuację rolnictwa ziem zachodnich. Należy jeszcze zwrócić uwagę i na ten moment, że w związku z kryzysem załamanie się życia gospodarczego ziem zachodnich było daleko głębsze i osłabienie wypłacalności tutejszego rolnictwa o tyle gorsze, o ile mniej spotkało się pomocą finansową Skarbu Państwa, z jaką się spotkała np. spółdzielczość innych części Państwa, znacznie mniej zaawansowana w życiu rolniczym i znacznie mniej rozgałęziona. Te wszystkie momenty winny być brane pod uwagę, jeśli chodzi o możliwości finansowe i wypłacalność rolnictwa ziem zachodnich. Ale nie tylko to.

Mimo nieopłacalności rolnictwa ciężary wciąż wzrastają

I sprawozdanie Wojewody i cyfry statystyczne, które ono wykazuje, świadczą o tym, że w miarę spadku opłacalności i możliwości finansowych rolnictwa, wzrastają ciężary.

W roku zeszłym, z tej oto trybuny mówiłem, o nowej, w wysokości 800.000,— zł obracającej się sumie świadczeń na opłaty drogowe, które aczkolwiek konieczne, ale w najcięższym momencie spadły na rolnictwo. Wiemy, że mieliśmy takie zjawisko, iż Poznański Samorząd Wojewódzki, kiedyś dotowany sumą 2.000.000,— mk, następnie tą samą sumą w złotych ze Skarbu Państwa Polskiego, został ograniczony w końcu do sumy 500.000,— czy 600.000,— zł na budowę i utrzymanie dróg wojewódzkich. Kiedyś przedstawiali potrzebę i konieczność podniesienia tej dotacji, uzyskaliśmy zamiast pieniędzy pomoc w formie ustawy, która pozwalała nam jeszcze o 20% więcej obciążyć rolnictwo opłatami podatkowymi

na drogi powiatowe w wojewódzkim samorządzie. Uzyskaliśmy również w bieżącym roku wyższe świadczenie socjalne z tytułu znaczków inwalidzkich. W ostatnim czasie uzyskaliśmy znakomitą zwyczajną podatkową dochodową w rolnictwie, która to podwyżka ponad możliwości płatnicze podniesiona niewątpliwie musi na pograniczu Rzeczypospolitej wpłynąć na osłabienie tętna życia gospodarczego.

Zupełnie nieuzasadnienie, właśnie w latach kryzysowych, uzyskujemy przy normach średniej dochodowości — podwyżkę czynszu, czynnika pracy i zaliczenie do szacunku tych cen zboża, których przeciętnie rolnik w terenie nie uzyskiwał i to w czasie, kiedy zaistniał kolosalny skok ceny zboża w dół, mimo zapewnienia z góry, że będzie utrzymana cena 20,— zł za kwintal żyta. — Wszystko to sprawia, że jesteśmy jeszcze raz w tym ciężkim położeniu, iż

Mniejszość niemiecka maleje lecz majątek jej wzrasta

Cyfry nieraz lepiej charakteryzują zagadnienia, aniżeli najobszerniejsze ich omawianie. Posłużmy się więc nimi i teraz — gdy postawiamy zagadnienie: mniejszość niemiecka posiada za duży procentualnie majątek narodowy w stosunku do swej liczby i liczba Niemców — przestrzeni lat ostatnich maleje — ale w parze z tym nie idzie spadek ich stanu posiadania.

W roku 1910 było w Wielkopolsce 34,4 pct Niemców, w roku 1921 było ich tylko 16,9 pct, spis ludności z roku 1931 wykazuje ich już tylko 9,5 pct, — dziś nie ma ich nawet 9 pct.

Na Pomorzu w roku 1910 było 42,5 pct Niemców, w roku 1921 było ich już tylko 19 pct, w roku 1931 — 10,1 pct, dziś Niemcy na Pomorzu przekraczają nieco 9 pct.

Na Śląsku w roku 1921 było Niemców, 29,5 pct, a spis ludności z roku 1931 wykazał ich już tylko 7,7 pct. Dziś nie ma ich tu nawet 7,2 pct.

A niemiecki stan posiadania?

Weźmy pod uwagę choćby najważniejszą domenę wpływów niemieckich — spółdzielnie.

Otóż niemieckie związki rewizyjne wykazały: w roku 1929 — 665 spółdzielni, w roku 1930 — 691, w roku 1931 aż 730, w roku 1935 — 795 spółdzielni. A więc — w ciągu 6 lat — przyrost 130 placówek spółdzielczych.

W jednym ze swych biuletynów wykazywał już Związek Obrony Przemysłu Polskiego olbrzymi — z roku na rok — wzrost produkcji spółdzielni niemieckich. Były to cyfry — aż zastanawiające i — zatrważające.

Znane są też fakty, że np. w przemyśle browarniczym około 70 pct kapitału należy do Niemców, w przemyśle młynarskim około 50 pct, zna-

ne też są cyfry wykazujące stały wzrost placówek niemieckich handlowych i rzemieślniczych.

Aby planom gospodarczym niemieckiej wojującej — a za nimi idą i plany polityczne — położyć kres, powołane do tego czynniki winny u-

normować te stosunki procentualne: gospodarczy i handlowy i niedopuszczać do przerostu stanu posiadania mniejszości stanowiącej nikły odsetek. Wymaga tego myśl o unarodowieniu naszego życia gospodarczego i — przewidywająca myśl polityczna.

Po co ten upór? Co z projektem masonskim prawa małżeńskiego

W sprawozdaniu Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej za rok 1937 na stronie 8 (Ogól. zbiór nr 90) czytamy:

„W dziale prawa małżeńskiego prace Komisji Kodyfikacyjnej były poświęcone wyłącznie przygotowaniu projektu prawa małżeńskiego majątkowego, projekt bowiem prawa małżeńskiego osobowego już dawniej został opracowany i dnia 4 grudnia 1929 r. złożony Ministrowi Sprawiedliwości. W związku z ostatnim projektem pozostaje projekt ustawy o aktach stanu cywilnego, przedstawiony przez Komisję Ministrowi Sprawiedliwości dnia 31 marca 1931 r.

W zakresie majątkowych stosunków małżeńskich prace odnośnej podkomisji zmierzają do przygotowania projektu prawa, które z jednej strony było by harmonijnym rozwinięciem w dziedzinie stosunków majątkowych naczelnych zasad, przyjętych już w projekcie prawa małżeńskiego osobowego; z drugiej

zaś strony — ujmowało by te zasady? w postaci organizacyjnie najlepiej przystosowanej do potrzeb życia polskiego“.

Zdawało się, że osławiony projekt prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej z r. 1929 dopuszczający małżeństwa „na próbę“ i wszelkie ułatwienia dla rozwodów, sprzeczny z zasadami chrześcijańskimi, poszedł bezpowrotnie do lamusa. Wyparł się go również i ówczesny rząd. Powinno to być dostatecznym wskazaniem dla ludzi światłych, by naprawili swą pomyłkę i opracowali nowy projekt ustawy małżeńskiej zgodny z zasadami katolickimi. Tymczasem z uporem godnym zaiste lepszej sprawy projekt ten podtrzymuje się nadal przy życiu i używa się jako podstawy do dalszych projektów regulujących inne dziedziny prawa małżeńskiego.

Komu potrzebny jest ten upór i to stałe drażnienie opinii polskiej?

Nie wolno zapominać

(Dokończenie ze strony 4-tej).

darczego Wielkopolski na odpowiednim poziomie?

Trzeba również zrobić wszystko, by we własnym państwie, własnym kapitałem państwowym nie wzmacniać obcego elementu. A to się dziś dzieje. Proszę przypatrzeć się spółdzielniom niemieckim, które obfitu-

jąc w kapitał obrotowy, dzięki bonifikatom, uzyskiwanym z tytułu zakupionych nawozów sztucznych, mają możność konkurować z spółdzielniami polskimi, kosztem polskiego kapitału, ulokowanego w Chorzowie, czy gdzie indziej.

Tak wygląda na jednym odcinku

Mówiąc o własnych wysiłkach społeczeństwa wielkopolskiego i zarzutach rzekomej bierności jego, trzeba podkreślić, że tak nie jest. Przypatrzmy się na przykład sieci naszych spółdzielni mleczarskich, a musimy stwierdzić ku naszemu pewnemu uspokojeniu, że społeczeństwo Wielkopolskie robi ze swej strony co może. W roku 1926 mieliśmy 9 spółdzielni mleczarskich, w roku 1930 — 35 spółdzielni, a dziś już 80.000.000 litrów mleka rocznie przechodzi przez spółdzielnie mleczarskie w Wielkopolsce w stosunku do 13 milionów z 1926 r. Ale mimo wszystko 105 milionów litrów pozostaje w rękach spółdzielni niemieckich, z czego nieraz 60% mleka do-

starczanego z obór polskich.

I trzeba się na jedno zdecydować, albo zdobyć się na kapitały inwestycyjne i wybudować obok konkurencyjnych mleczarni niemieckich, mleczarnie polskie, albo zmienić ustawę w kierunku dopuszczania do decydowania w mleczarni spółdzielczej tego, który dostarcza mleko, nie pomijając równocześnie obowiązku, że trzeba wszystko robić, by elektryzować opinię społeczeństwa i zawsze pamiętać, iż nie może być polaka, który w czymkolwiek nie przyczynia się do rozwoju niemieckiego życia gospodarczego na tutejszym terenie.

O słuszną opiekę i pomoc

Na zakończenie oświadczam, że głosując za uchwaleniem regulaminu Funduszu Popierania Życia Gospodarczego i Kulturalnego na Kreścach Zachodnich, rozumieliśmy, że to ma być drobny fragment akcji samorządu wojewódzkiego w tym kierunku w planie ogólnopolskim. Nie możemy na tym poprzestać, ale jednocześnie musimy ze swojej strony zrobić wszystko, by ze społeczeń-

stwa wielkopolskiego wykrzesać odpowiednią siłę, zdolną temu napomóc się przeciwstawić. Jednocześnie musimy żądać, by wyraźnie określono rolę i zadania życia gospodarczego Wielkopolski w planie ogólnopolskim, eksploatując Wielkopolskę nie zapomniano nigdy, że należy jej dać te prawa — tę opiekę i te po-

Nasz adwokat radzi

P. Andrzej Sulkowski, Grabowiec. Co do zwrotu pieniędzy od żony musi się Pan udać do jednego z tamtejszych adwokatów. Niestety tylko w drodze procesu będzie Pan mógł pieniądze otrzymać z powrotem. — Rozwodu Panu nie życzymy. Nie warto bowiem przechodzić na inne wyznanie, gdyż krok ten nieszczęście może tylko powiększyć. Najlepsze wyjście jest przeprowadzić separację z żoną.

P. Józef Wawrzaszek, Wydrze. Nie wiemy, czy w roku 1917 odstąpienie dzierżawy nastąpiło za zgodą ordynacji, jeśli tak, to siostrę ojca chroni ustawa o drobnych dzierżawcach i ma ona prawo do wykupu. Na odmowę Komisarza należy wnieść zażalenie do Urzędu Wojewódzkiego. Pana ustawa o drobnych dzierżawcach nie chroni. Obojętnym jest, czy dzierżawa rozpoczęła się w 1889 r., czy też w r. 1918.

Nr 1, Milkowo. 750,— mk wynosi 922,50 zł. Dług jest długiem rolniczym i ulega rozłożeniu na raty. (28 półrocznych rat począwszy od 1 października 1938 r.).

P. Jan Misiak, Swojczany, Kolonia. Nam także jest niezrozumiałym dlaczego by Państwowy Bank Rolny przeprowadzić miał lustrację gospodarstwa. Wydaje nam się, że wszelkie koszty na lustrację nie dadzą jakiegokolwiek skutku. Radzimy biedę przetrwać, gdyż naszym zdaniem muszą przyjść czasy z lepszymi cenami.

P. Ignacy Katolon, Sokolnik. Zamiar winien Pan bezwzględnie wykonać. Przy założeniu spółki radzimy jednakże być ostrożnym. Gdyby Pan spółkę zamierzał stworzyć, to winien Pan o konieczności spółki przekonać tamtejszego proboszcza albo też nauczyciela. Gdyby te osoby były Panu niechętnie, to winien się Pan poradzić w zarządzie Wojew. Stronnictwa Ludowego. Spółka bowiem zawiera niebezpieczeństwo nieporozumień pomiędzy wspólnikami i dlatego musiałoby jej założenie nastąpić zgodnie z przepisami prawa. Najlepszą formą byłaby spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Umowa spółkowa musiałaby być zawarta przed notariuszem. Po tym winien Pan postarać się o kredyt w Państwowym Banku Rolnym. Radzimy jednakże mimo wszystkiego założenie spółdzielni. Przy spółdzielniach bowiem pewniejsza jest kontrola interesów i łatwiejszy kredyt.

P. Andrzej Szulc, Murzynowo, per. Sułecinek. Zdaniem naszym orzeczenie Reichsknappschaft w Berlinie z dnia 13 września 1938 r. jest słuszne, albowiem Pan nie podtrzymał ubezpieczenia w czasie od 1903 r. do 1 listopada 1918 r. Układ polsko-niemiecki z dnia 11 czerwca 1914 r. ogłoszony w Dzienniku Ustaw za r. 1933, pod poz. 487, w sprawie ubezpieczenia społecznych przewiduje w art. 38, że jedynie opłacenie składek po dniu 1 listopada 1918 r. może być usadowione, o ile w przeciągu roku od dnia wejścia w życie układu, ubezpieczony stawiał odpowiedni wniosek. W danym przypadku jak już zaznaczono, Pan w czasie od 1903 r. do 1 listopada 1918 r. ubezpieczenia wogóle nie podtrzymywał, wobec czego utracił Pan prawo do jakiegokolwiek świadczeń.

Nowy sztandar w pow. wielkopolskim

W niedzielę dnia 11 bm., obchodziła gmina Siemkowice w pow. wielkopolskim podniosłą uroczystość — poświęcenia gminnego sztandaru Stron Ludowego. Na uroczystość przybyło — mimo niepogody — przeszło 3000 ludzi. Wzięli również udział ludowcy z pobliskich powiatów łaskiego i radomszczańskiego.

Pląkanie wykonany sztandar, z obrazem Matki Boskiej i orłem białym poświęcił uroczystość miejsc. Ks. Proboszcz, który równocześnie na kazaniu, w pięknych słowach mówił o potrzebie organizacji na wsi, mówił o tym, że człowiek zorganizowany, da sobie prędzej radę w życiu niż ten, co luzem chodzi, i życzył, by pod nowo święconym sztandarem cała wieś stanęła — by budować dla siebie i państwa jaśniejszą przyszłość.

Uroczystość wzięcia sztandaru odbyła się na wolnym powietrzu. Przemawiali na zgromadzeniu p. prezes Chwaliński i red. „Gazety Grudziądzkiej“ p. Sworowski Feliks. Przemówienia wywarły b. duże wrażenie, o czym najlepiej świadczą okrzyki i oklaski, oraz oświadczenia chłopów, że w każdej takiej wsi będą się stawali zakładać koła i święcić sztandary.

Lwowskie Towarzystwo Rolnicze przeciwko przymusowi organizacyjnemu rolnictwa

Lwów, 11. 12. (PAA) Zjazdu organizacyjne Lwowskiego Tow. Rolniczego obejmującego trzy województwa południowo-wschodnie, w których wzięli udział prezesi wszystkich Okręgowych Towarzystw Rolniczych, powzięły jednogłośnie uchwały, wypowiadające się przeciwko wprowadzeniu przymusu organizacyjnego w rolnictwie.

40000 Korsykańczyków złożyło życie w ofierze ojczyźnie

Minister marynarki rządu Republiki Francuskiej, Campinchi, który jest posłem z Bastii na Korsycę, wysłał telegram, w którym solidaryzuje się z manifestacjami swoich współobywateli, protestujących przeciwko żądaniom Włoch. Minister Campinchi nadmieniał, że w czasie wojny światowej 40.000 Korsykańczyków poległo w obronie Francji.

Wiadomości bieżące

Sobota, 17 grudnia 1938 r.

Sobota: Łazęba bisk.

Wschód słońca: 7.39; zachód 15.25

Niedziela: Oczek. NMP.

Wschód słońca: 7.41; zachód 15.25

Poniedziałek: Dariusza

Wschód słońca: 7.41; zachód 15.26

POZNANSKIE

BESTIALSKI NAPAD NA ŻONĘ LISTONOSZA

Gniewkowo. We wsi Jarki zatrzymali się rano przed domem pocztowca Strońskiego dwaj rowerzyści, prosząc znajdującą się na podwórzu niewiastę o szklankę wody. Gdy Strońska, przeczuwając grożące jej niebezpieczeństwo, odmówiła prośbie, przybysze zaciągnęli kobietę przemocą do mieszkania, związali ją sznurami, zakneblowali usta i w okrutny sposób pobili, żądając pod groźbą uśmiercenia wydania pieniędzy. Zbita do krwi Strońska wydała oprawcom kilka złotych. Gdy bandyci weszli do kuchni, aby zabrać żywność, skorzystała z tego Strońska, która wyczołgała się na podwórze i wypchawszy językiem knebel z ust, poczęła krzykiem wzywać pomocy. Tymczasem bandyci uciekli i zarządzona bezzwłocznie obława nie dała wyników.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW

Srem. Nieznani mężczyźni dostali się do mieszkania p. Taciakowej w Sremie i zaczęli płądować szafy, szukając pieniędzy. Zbudzona Taciakowa wyszła z sypialni i gdy znalazła się na progu, jeden ze złodziei uderzył ją tak silnie pięścią w głowę, że upadła na podłogę. Zerwała się jednak i chciała uciec do kuchni. Ratusie jednak zatrzymali ją i zmusili do wydania 100 zł a następnie jeszcze 200 zł. Kiedy potem Taciakowa zamierzała ponownie uciec, bandyci zadali jej kilka ciosów, tak że padła bezprzytomna. Jęki matki zbudziły córkę, która zaalarmowała sąsiadów. Zawiadomiona policja przeprowadziła dochodzenia i w ciągu kilku godzin aresztowała jednego ze złodziei.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

19)

— A w lecie, to nawet za dnia przejść tędy nieprzyjemnie — narzucił się dalej poufały stangret. — W tych kamieniach aż szeleści od węży. To takie już miejsce jest. W nocy hulają strachy, a za dnia gadziny.

— Na wiosnę każe odrestaurować świątynię Sybilli. Nie będzie wtedy ani strachów, ani węży — postanowiła nieoczekiwanie księżna.

Oskar zdumiał się tak bardzo, że obrócił się ku niej cały, ściągając mimowoli lejce i wstrzymując tym na chwilę i tak już dość leniwy bieg koni.

— Ech, proszę księżny pani — zauważył niepewnie. — Czy to aby pomoże? Czy to tylko tutaj chodzą strachy? A przy pomniku dzika, to co? Księżna pani wie przecież, że podczas wojny Moskale w pałacu mieli szpital dla swych żołdaków — mówił dalej, cmokając na konie. — Kilkunastu ich pomarło tu z ran, a że na cmentarz za daleko było ciała wozić, więc pochowali je w parku, o tam — pokazał biczyskiem — pod

Gdynia. Przed gdyńskim sądem grodzkim stanął mały 15-letni murzynek Samba

Samba urodził się w afrykańskiej dżungli, a ostatnio los rzucił go do jakiejś portowej knajpy w Dakarze. Tam małeć wyzyskiwany niemiłosiernie przez swego „patrona” chciwie słuchał wszelkich wieści od marynarzy, który usługiwał. Ostatnio dość często słyszał o jakimś wielkim, nowym porcie Gdyni, wybudowanym przez nieznany mu kraj na dalekiej północy.

Sądząc z rozmów marynarzy, murzynek przypuszczał, że w Gdyni jest łatwo o pracę i prędzej można coś zarobić. Toteż nie namyślając się wiele, małeć wywiedził się w porcie, jaki statek odpływa do Gdyni i zaopatrzony w woreczek orzeszków ziemnych oraz butelkę wody, zakradł

się pod pokład statku. Przez długie dni murzynek siedział cicho pod pokładem, aż do przyjazdu do Gdyni. Tu cichaczem opuścił statek i wyszedł do miasta.

Murzyniako przyzwyczajone do bezmiaru afrykańskich dżungli i brudnych uliczek dzielnicy portowej Dakaru. I to olśnione wspaniałością miasta. Oglądając po raz pierwszy w życiu takie cuda, murzynek włóczył się bez celu po mieście. Pod wieczór napotkał policjanta, który nie mogąc się z czarnym porozumieć, zabrał go z sobą do komisariatu. Murzynek dostawszy się w ręce władzy przeląkł się okropnie. Myślał, że o ile go nie powieszają, to w każdym razie dostanie porządne lanie. Tymczasem policjanci w pierwszym rzędzie malca nakarmili, a dopiero potem zaczęli go badać. Mały murzyn ośmielony takim przyjęciem, szeroko zaczął opowia-

dać o swoich przeżyciach. Mało co go rozumiano, gdyż mówił mieszaniną kilku języków połączoną z murzyńskim dialektem, ale znalazł się policjant poliglota, który coś z tego zrozumiał. Jemu to małeć zwierzył się ze swych trosk i obaw. Powiedział, że nazywa się Samba, ma lat 15, do Gdyni przyjechał bez żadnych dokumentów.

Pol'cjanci, wybadawszy malca, przekazali go do dyspozycji sądu. Sąd w takich wypadkach starszych sadza na parę tygodni do kozy, a po odciernieniu kary poleca ich deportować do rodzinnych krajów — w tym wypadku uznał jednak, że mały, przestraszony murzynek, zwabiony do Polski wieścią o wielkości Gdyni, zasługiwał na pewne względy. Toteż sąd ograniczył się jedynie do surowego napomnienia i polecił najbliższemu statkiem odesłać murzynka do Afryki.

Z napomnienia tłumaczonego przez owego policjanta poliglota, murzynek zrozumiał niewiele. W każdym razie zrozumiał tyle, że nie stanie mu się krzywda, toteż opuszczając salę sądową długo i niezrozumiale za coś dziękował.

SKUTKI NIEPOROZUMIEŃ

Września. Na tle nieporozumień doszło we wsi Kaczanowie, pow. Września, do ostrego zatargu między gospodarzami z Nowejwsi Krol. Wojtkowiakiem, Ksykiem i Czyżem, a z drugiej strony Menzem z Kaczanowa. Trzej pierwsi zarzucili Menzowi, że jest Niemcem i sympatykiem hitlerizmu. Bójka, jaka wyniknęła z tego powodu, rozszerzyła się tak, że brało w niej udział kilkadziesiąt osób. W użyciu była nawet broń. Zawezwana policja zlikwidowała zajście. Osobnicy, biorący udział w bójkę zostali dotkliwie poturbowani tak, że jednego z nich musiano odstawić do szpitala, innych zaś aresztowano.

NAGŁY ZGON W HOTELU

Strzelno. Przybył do hotelu w Strzelnie p. Piątkowski 35-letni Mróz Stefan z Bydgoszczy, który nagle zmarł. Przywołany lekarz stwierdził jako przyczynę zgonu udar serca.

Drodzy Czytelnicy

Zbliża się Nowy Rok, który jest okresem odnawiania prenumeraty. Zbyteczną jest chyba rzeczą długie przekonywanie Was, jak wielkie znaczenie dla sprawy ludowej w imię której od lat walczymy, ma czytelnictwo pism ludowych w wsi. Wystarczy tylko wspomnieć, że tam, dokąd nie dociera chłopska gazeta, nie może być mowy ani o uświadczeniu politycznym chłopów ani o żywym, pulsującym ruchu ludowym. Pisząca chłopom prawdę chłopska gazeta, jest jednym z najważniejszych łączników rzeszy chłopskiej, spajających ją w jedną całość, ożywiających ją jednym duchem i wolą.

Nadchodzący Nowy Rok będzie z pewnością rokiem ważnych zdarzeń, tak na terenie międzynarodowym, jak i w naszym kraju. Chłopi muszą wiedzieć co się dookoła dzieje? Muszą mieć niesfałszowany obraz zdarzeń i sprawiedliwy sąd o nich. Nie mogą żyć we mgle fałszu ani ciemnościach niewiedzy. Ten, kto się obraża we mgle lub ciemnościach, nie

może być pewny swoich kroków, nie może wiedzieć, co go czeka, przed czym ma się bronić, a o co ma walczyć.

Rozmaici dziś ludzie i rozmaite obozy polityczne, usiłujące chłopów rozbijać, mącić wśród nich, idą na wieś ze swą gazetą, jakże często nawet bezpłatną, licząc na to, że otumaniona wieś to dla nich najlepszy zysk.

Musimy więc rozwinąć jak najżywszą propagandę czytelnictwa i prenumerowania pism ludowych! Pamiętajcie o tym, by do zastępów dotychczasowych Czytelników i Prenumeratorów „Gazety Grudziądzkiej”, w Nowym Roku przybyły ich nowe setki i tysiące.

Przypominamy równocześnie o pięknym „Kalendarzu Marianańskim”, który dodamy do „Gazety” w pierwszej połowie stycznia.

ADMINISTRACJA
„Gazety Grudziądzkiej”
Poznań.

gą brodą mogiły im pokropił i modlił się za nich, a oni wciąż chodzą po naszym lesie.

Księżna mimowoli rzuciła okiem w stronę pomnika nawiedzanego przez upiory pomarłych obcych żołnierzy. Widniał stąd jak na dłoni, podobny do jednolitej bryły lodowej skąpany w słońcu i migocący nieznośnie milionami diamentowych iskerek. Obcy żołnierze? Piękny Alf Przetocki był kornetem huźarów. Może służył pod jego rozkazami niejeden z tej gromadki, którą tu na lat parę przytuliła ziemia. Może... Księżna drgnęła nerwowo, a twarz jej zarumieniona pod wpływem silnej emocji, okryła się bladością i z oczu utkwionych nieruchomo w przestrzeni, wyjrzał przestrasz.

Ale trwało to tylko chwilę. Na ośnieżonej polanie, zamiast upiora, Jeden, o potem drugi i trzeci i czwarty. Kicając niezgrabnie i zapadając się niemal po same uszy w puchowe zasy, całe stadko podrażowało ku zarośłom.

— Dziś w nocy zawiąło na pewno paśniki. Ciekawa jestem czy kto zatroszczył się, aby odgarnąć z nich śnieg — zaniepokoiła się księżna.

Rudy woźnica wzruszył nieznanie ramionami.

— Mówią w okolicy, że nawet ludziom nie dzieje się u nas tak dobrze jak zwierzyńie — zaryzykował zuchwałą uwagą. — Przecież stara dba o te sarny i zające jakby o własne dzieci, albo lepiej.

— Mam wrażenie, że Oskar wyraża się niegrzecznie — rzuciła oschle księżna. — To określenie było co najmniej niestosowne. Wystarczyło powiedzieć „pani Gołąbkowa”. No, proszę ju żjechać! Chcę się zobaczyć jak najprędzej z panią Gołąbkową.

Uwaga ta, wygłoszona dość ostrym tonem, na pewno nie poprawiła humoru Oskara. Odczuły to na własnej skórze biedne koniki. Długi bat świstał raz po raz, zmuszając je do szybkiego biegu, a rozlegające się co chwila gniewne nawoływania nie pozwalały się spodziewać jakiegos pobłażania. Koniki więc wzięły na kiel i szły ostro póki raptowne ściągnięcie cugli nie kazało im zatrzymać się przed staroświecką bramą wjazdową, do której przytulił się mały domek gajowej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z DALSZYCH STRON

ŚMIERTELNE WYPADKI W GÓR-NICTWIE

Chropaczów. W podziemiach kopalni „Śląsk” w Chropaczowie wydarzył się śmiertelny wypadek przy pracy. W głównym przekopie przewozowym został przegniecony do muru wyładowanym węglem wagonikiem kolejki kopalnianej, maszynista 49-letni Teodor Reiman z Chropaczowa i odniósł tak ciężkie obrażenia, że, przewieziony do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie, zmarł tego samego dnia skutkiem odniesionych ran. Reiman osierocił żonę i dwoje dzieci. W tym samym szpitalu zmarł górnik Jan Mika z Chorzowa w wyniku odniesionych obrażeń w wypadku w podziemiach kopalni „Prezydent Mościcki” w Chorzowie. Również i on osierocił liczną rodzinę.

FUTR ANEĄ ZŁODZIEI

Cieszyn. Do składu kuśnierskiego Gerharda Lazara w Cieszynie, włamali się w nocy z soboty na niedzielę zamiejscowi złodzieje i doszczętnie okradli sklep. Zabrali oni znaczny zapas towaru wartości co najmniej 10.000 zł, a mianowicie: 5 futer, 20 lisów, 16 skórek z wydry, 16 skórek bobrowych, 46 skunksowych, 23 skórek nutrij, 26 skórek selskinowych, 15 karakułowych i w. in. Właściciel sklepu zauważył kradzież dopiero w niedzielę wieczorem. Policja wszczęła dochodzenia, na razie bez rezultatu.

* * *

Borysław. 90 kosztownych skórek futrzanych skradziono po włamaniu z magazynu futer Hirscha w Borysławiu.

U chorych kobiet szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa powoduje niezawodne i lekkie wypróżnienie, przy czym niejednokrotnie wywiera dobroczynny wpływ na schorzone organy.

ZIEĆ ZABIŁ TEŚCIA ZA ZABRANIE KORYTA DLA KROWY

Siemkowice. Wiesz tutaj była terenem strasznej zbrodni popełnionej na osobie 60-letniego Aleksandra Różańskiego. Przebieg i tło morderstwa były następujące: śp. Różański miał dwóch zięciów: Tomczyka i Tęcia, którzy utrzymywali jego krowę do spółki przez rok cały. Tęcia pasł krowę przez lato i trzymał ją u siebie na oborze a Tomczyk dostarczał paszy na zimę. Wskutek nieporozumień i zawziętości Tomczyk odmówił ostatnio dostarczania paszy do obory Tęcia, żądając, aby teść przyprowadził krowę do jego obory. Wówczas teść zabierając krowę od Tęcia chciał zabrać także i koryto, w którym dawano jej jeść. Tęcia jednakże odmówił wydania koryta, a gdy teść jego mu uczynił z tego powodu wymówkę, Tęcia porwawszy drąg uderzył starca silnie w głowę, tak, że ten zwał się nieprzytomny na ziemię. W kilka godzin później starzec zmarł. Zbrodniczego zięcia, Tęcia, aresztowano. Pogrzeb ofiary śp. Różańskiego odbył się przy współudziale ogromnej ilości ludzi z całej wsi, gdyż starzec był ogólnie lubiany i szanowany.

MORD RABUNKOWY

Lwów. Jakiś zbrodniarz włamał się do mieszkania 75-letniej staruszki Julii Szuskiej i zamordował ją, rabując 2 tys. zł.

CHINCY I JAPONCZYCY

Wielu przekroczyło próg swego mieszkania, wkładając każdorazowo domowe pantofle. Dom ich jest dla nich święty, ale i znaczenie nóg potrafią więcej cenić od nas. Przekonali się przed wielu stuleciami, że nogi noszą nas przez ½ życia i zasługują przeto na ich pielęgnowanie. Nogi nie mają wielkich wymagań — potrzebują parę ciepłych, miękkich, lekkich i wygodnych papuci BATA, aby w nich dobrze wypocząć.

POTRĄCONY PRZEZ POCIĄG — STRACIŁ PAMIĘĆ

Sosnowiec. Na jednym z torów kolejowych w Sosnowcu znaleziono mężczyznę, lat około 30, potrąconego prawdopodobnie przez pociąg. Rannego przewieziono do szpitala. Po odzyskaniu przytomności przez rannego okazało się, że stracił on zupełnie pamięć: nie wie skąd pochodzi, ani jak się nazywa.

DWA LATA WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO DZIECKA

Lublin. Stanisława Pawlak, mieszkanka wsi Borzęcin pod Lublinem, urodziła nieślubne dziecko. Po upływie kilku godzin matka jej, 68-letnia Antonina Pawlakowa, zabiła dziecko, a zwłoki wyniosła w pole i pochowała. Sąd skazał Pawlakową za zabójstwo w stanie silnego wzruszenia na 2 lata więzienia.

Młodość, energia, sprawność

wymagają racjonalnego odżywiania. Niestety, organizm nasz jest często wadliwie odżywiany. Zwykle nasze pokarmy zawierają niekiedy za mało substancji mineralnych. Ten brak w pokarmach prowadzi bezpośrednio do demineralizacji organizmu. Minerogen F. E. stanowi odżywkę mineralną, która dzięki swemu składowi i fizjologicznemu stosunkowi zawartych składników, przeciwdziała demineralizacji i stwarza w organizmie rezerwę mineralną. Apteka Mazowiecka. Warszawa, Mazowiecka 10.

6 LAT WIĘZIENIA ZA ŚMIERTELNE POBICIE

Kraków. Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał sprawę Mieczysława Koloniza, skazanego przez Sąd Okręgowy na 6 lat więzienia za to, że w czasie bójki uderzył kijem w głowę Zygmunta Zawrzykraj, który w wyniku odniesionych obrażeń zmarł. Obecnie Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził, przyznając równocześnie powództwo cywilne rodzinie zabitego.

NA KARĘ ŚMIERCI

Grodno. Przed Sądem Okręgowym w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słonie toczyła się sprawa zbrodniarza Romana Sawki, który dopuścił się masowego morderstwa.



Radioprogram z Warszawy.

Niedziela, 13 grudnia 1938 r.

7,15 Pieśń „Najświętsza Panno”. 7,20 Koncert poranny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża ks. ks. Misjonarzy w Warszawie. 11,45 Radiowy program muzyczny w okresie świąt Bożego Narodzenia — felieton. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny (z Łodzi). 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,15 Muzyka obiadowa (ze Lwowa). 11,40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Recital śpiewaczy Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej. 17,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Małżeństwo doskonałe” premiera słuchowiska. 17,30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,30 Nowe nagrania popularnych utworów symfonicznych (pięty). 20,15 Dziennik wieczorny. 21,20 Kraina uśmiechu — operetka w 3-ach aktach. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek, 19 grudnia 1938 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (pięty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (pięty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Tańce charakterystyczne (pięty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Koncert rozrywkowy (pięty). 13,30 „Mcnusko” (twórczość pieśniarska i operowa). 15,00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży słuchowsko pt. „O Janku, co psom szył buty”. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik po południowy. 18,06 Wiadomości gospodar-

derstwa w Kozłowszczyźnie, pow. słonimskiego, zabijając brata, bratową i ich dwoje dzieci. Zbrodniarz po dokonaniu okrutnego czynu zakopał zwłoki całej rodziny i w krótkim czasie po zbrodni ożenił się. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał mordercę na karę śmierci przez powieszenie.

NĘDZA POWODEM SAMOBÓJSTWA

Katowice. W mieszkaniu Zofii Gerlich usiłowała pozbawić się życia przez zażycie weronalu i wypicie 10-gramowej dawki jodiny, 19-letnia Julia Waśniewska z Zabierzowa. Przyczyną rozpaczliwego kroku brak środków do życia.

TRZEJ ŻOŁNIERZE PORAZENI PRĄDEM

Katowice. W Łazach w pow. frysztańskim trzech żołnierze ze służby łączności przekładali połową linię telefoniczną. W

tym czasie zerwał się przewód wysokiego napięcia i połączył z przewodami telefonicznymi. Trzej żołnierze zostali porażeni prądem. Dwóch poniosło śmierć na miejscu, trzeci zmarł przewożony do szpitala.

ARESZTOWANIE WYDALONEGO Z PASA GRANICZNEGO

Katowice. Wydalony na mocy zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego, jako niepożądany obywatel, kupiec Maurycy Nebel z Katowic, wobec pojawienia się w pasie granicznym został aresztowany przez policję i administracyjnie osadzony w więzieniu na trzy miesiące.

CHCIAŁ UPIEC ŻYWCEM TOWARZYSZY MŚCIWY WŁÓCZĘGA

Katowice. Policja w Załężu przytrzymała 23-letniego Wilhelma Paconia, włóczęgę, pochodzącego z Chorzowa, który nocując z kilku innymi w stodole Hermana przy ul. Prostej w Załężu, podpalił stodołę, usiłując wszystkich żywcem upiec. Czynu tego dokonał Pacoń z zemsty, że jego narzeczona, Janina Kamińska, towarzysząca mu we włóczędztwie i nocująca

z nim, pokłóciwszy się porzuciła go i przeniosła się na nocleg do innych. Pacoń odczekał, aż wszyscy pogrążą się w śnie, poczym zszedł z góry i podłożył ogień, a następnie zbiegł. Czad tłącego się siana rozbudził na szczęście jednego z nocujących, nazywanego „Wiktolem”, który zaalarmował resztę i wspólnymi siłami zdołali ogień ugasić. O próbie tej ludzkiej zemsty powiadomił policję nocujący tam włóczęga Kazimierz Kubik i w wyniku poszukiwań Paconia zdołano przytrzymać.

SKAZANIE MORDERCZYNI

Lwów. Przed Sądem Okręgowym we Lwowie toczył się proces o zamordowanie właściciela cukierni we Lwowie Steckowa. Po dwudniowej rozprawie Sąd skazał oskarżoną, Anastazję Daniłiw na karę 10-letniego więzienia.

BANDYCI W ROLI FUNKCJONARIUSZY ŚLEDZCYCH

Równe. Do mieszkania kupca rówieńskiego, Dorfmana Mordki weszło dwóch osobników, z których jeden był ubrany w mundur st. posterunkowego P. P., zaś drugi przedstawił się jako funkcjonariusz władz skarbowych. Osobnicy ci oświadczyli, że na polecenie sędziego śledczego przyszli oni do Dorfmana dokonać rewizji, gdyż jest on podejrzany o przestępstwa dewizowe. W trakcie dokonywania „rewizji” osobnicy ci przywiązali 80-letniego Dorfmana oraz jego żonę, 70-letnią Dwojre, sznurami do łóżka, poczym zrabowali 3.600 zł w gotówce oraz biżuterię o wartości 3.000 zł poczym zbiegli. Na krzyki przywiązanych Dorfmanów zbiegli sąsiedzi, którzy, po uwolnieniu poszkodowanych, zaalarmowali natychmiast policję. Policja jest już obecnie na tropie sprawców tego zuchwałego napadu rabunkowego.

PRZY ZAZIĘBIENIU

Zioła przeciw cierpieniom płucnym znane ogólnie jako „HERBATA PUHLMANNA” uśmierdzają kaszel. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Cena za paczkę 1.65 zł.

Ruch organizacyjny

UWAGA POW. ŚREM

W niedzielę, dnia 18. 12. 1938 o godz. 11,30 na sali p. Glińskiego w Śremie (rynek) odbędzie się zebranie organizacyjne spółdzielni spożywców, na które wszystkich ludzi, związanych z ideą spółdzielczą uprzejmie zaprasza

Komitet.

UWAGA POW. GOSTYN

W sobotę, dnia 17 bm. w Pępowie na sali p. Hansia, o godz. 3-ciej po poł. odbędzie się gminny kurs samorządowy, w sprawie wyborów do rad gromadzkich. Wstęp za legitymacjami. Przyjedzie referent z powiatu. Uprasza się więc wszystkich o przybycie.

Taki sam kurs odbędzie się w dniu 18 bm. w Krobi na sali p. Furmanowskiego po zebraniu Kółka Rolniczego.

Zarząd pow. S. L.

UWAGA POW. LESZNO

W niedzielę, dnia 18 bm. w Lipnie Nowym w sali p. Kaczmarka o godz. 15 odbędzie się zebranie Koła S. L., na którym zostaną omówione sprawy samorządowe. Przyjedzie referent pozamiejscowy. Wszystkich członków uprasza się o konieczne przybycie.

Michalewicz, prezes Koła S. L.

KASZEL I KATAR — TO OZNAKI ZIMY Tak mówię ci, którzy nie zaopatrzyli się w ciepłe obuwie BATA.

wraz z nim, pokłóciwszy się porzuciła go i przeniosła się na nocleg do innych. Pacoń odczekał, aż wszyscy pogrążą się w śnie, poczym zszedł z góry i podłożył ogień, a następnie zbiegł. Czad tłącego się siana rozbudził na szczęście jednego z nocujących, nazywanego „Wiktolem”, który zaalarmował resztę i wspólnymi siłami zdołali ogień ugasić. O próbie tej ludzkiej zemsty powiadomił policję nocujący tam włóczęga Kazimierz Kubik i w wyniku poszukiwań Paconia zdołano przytrzymać.

Grudzień plus jest nieubłąganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla pól wieku i stanu, kosi miliony ludzi. PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu. GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze „EALSAM TRIKOLAN” Gaseckiego, który ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

Sensacyjna zmiana w Pudrach do Twarzy

Przez z idealnym
wyglądem „maquillage”

Nowy PUDER NIEWIDOCZNY NA SKÓRZE
NADAJE CUDOWNE NATURALNE PIĘKNO

Eleganckie Francuzki lansują nową
modę. Znalazły one nowy puder do
twarzy nadający brzoświnową cerę
bez śladu polysku przez cały dzień.



DARMO
100.000

**SPECJALNYCH
PUDELEK**

Tajemnica
polega na no-
wym sposobie
fabrykacji,
dzięki któremu
najcieńszy puder.

trzykrotnie przesiewany przez jed-
wabne siła jest zmieszany z Pod-
wójną Pianką Kremową. Ten naj-
nowszy system — wynik długoletnich
dociekań francuskich chemików — zo-
stał obecnie opatentowany przez fir-
mę Tokalon. Puder Tokalon kładzie
na zawsze kres polyskowi nosa i thi-
stości skóry. Nadaje niezwykle pięk-
ną cerę, która pozostaje absolutnie
matowa przez 8 godzin. Ani wiatr, ani
deszcz lub pocenie się nie spowodują
już polysku. Pani skóry o ile używa
Pani Pudru Tokalon „matującego”
spreparowanego według oryginalne-
go paryskiego Pudru Tokalon. Nada-
cerze Pani świeżość i piękno płat-
ków różanych i spotęguje w dwójna-
sób Jej urodę. Żadaj Pudru Toka-
lon — istnieje w dwunastu prześlicz-
nych odcieniach. Zł 1.40 i zł 2.50.
Dzięki specjalnej organizacji każda
czytelniczka niniejszego pisma może
otrzymać Luksusową Kasetkę Pięk-
ności, zawierającą 6 próbek Pudru
Tokalon w różnych odcieniach, które
może sama wypróbować. Kasetka
zawiera również Odżywcze Kremy
Tokalon na dzień i noc. Należy tylko
nadesłać zł. 0.50 w znaczkach na
koszty przesyłki, opakowania i inne
wydatki. „Ontax” oddział 17—K
Warszawa, Stępińska 9.

NERWOL
CHEMIKA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY
REUMATYZMIE
KLUCZU Z POWODU PRZEBIEGANIA
POSTRZAŁE ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW KODERNIKA 1

Odpowiedzi Redakcji

P. Bajko Władysław, Szemietoszczyzna,
wieś Łukaszewice, pow. Święciany. Ka-
lendarz ścienny będziemy dodawać do
„Gazety Grudziądzkiej” w dniu 1 stycznia
1939 r.

**Puder
ŚNIEG TATRZAŃSKI**
CHRONI
MATUJE
UDELIKATNIA
I UPIĘKSZA
CERĘ
FALKIEWICZ
POZNAŃ-ZAL.WR. 1911 W PARYŻU

Wytwórcia inst-
umentów Muzycznych
**Franciszek
Niewczyk**
Lwów
ul. Grodecka 2-B
poleca najtaniej wszelkie
instrumenty oraz przybo-
ry. Przyjmuje naprawy.
Cenniki na żądanie

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wy-
kłady”, Warszawa, Nowogródzka 48
gwarantuje wielodziedzinową samodziel-
ność — natychmiastowy warsztat pracy
Zamiejscowym korespondencyjnie.

Bóle artretyczne
reumatyczne
podagryczne
nawleci dokuczają na zmianę pogody, a
czasie zimna stopy, niepożądane. Nieznośnym
wtedy stają się bóle w stawach, kościach i
miesiącach, powstają bolesne obrzęki, cho-
czenie, a nawet poruszenie się owia utu-
dzone. Cierpienia te powstała skutkiem na-
gromadzenia się kwasu moczowego w ustro-
ju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane,
będą się zwiększać aż wreszcie na stałe
przekula do łóżka. W tych wypadkach stosuje
się wewnętrzny lek „UREMOSAN” GASEC-
KIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy
w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie
się takowego wraz z moczem i współdziała
z urociem w walce jego z artretyzmem, reu-
matyzmem, podagrą, ischiasem, kamicą ner-
kową oraz złą przemianą materii.
Oryginalny „UREMOSAN” GASECKIEGO
do nabycia w aptekach.

MASZYNY DO SZYCIA
bębenkowe, gwarantowane!
Ostatnie modele z wmontowa-
nymi aparatami do haftu, ce-
rowania i merożek.
NOŻNE OD 160.— ZŁ.
450.000 maszyn w użyciu!
60-letnia egzystencja firmy
„KEMPISTY”
to najlepsza gwarancja jakości
TANIO bo BEZPOŚREDNIO
Z FABRYCZNEGO SKŁADU
The KEMPISTY Com.
Warszawa, Marszałkowska 41
Katalogi wysyłamy bezpłatnie
— Firma chrześcijańska —

P. Błażej Dąbek, wieś Pniów, pocz. An-
toniów, Małopolska. „Gazetę Grudziądz-
ką” Panu przekazaliśmy. Liczyć jednakże
będziemy wpłatę dopiero od 1 stycznia
1939 r. Zwiłoka powstała z powodu nie o-
trzymania prawidłowego odcinka z PKO,
co spowodowało zwiłok.

P. Wincentemu Chaber, Gliniszcz, po-
czta Piaski, k. Wołkorzyska. „Gazetę Gru-
dziądzką” ma Pan opłaconą do końca lu-
tego 1939 r.

Kelnerka
rutynowana może się zgło-
sić do malej restauracji
z pełnym wyszynkiem
w Kartuzach. Zgłoszenia
do „Gaz. Gr.” pod nr. 173

Piekarz
cukiernik uczelny z kauce-
ją do 500 zł, stanowisko kie-
rownika od zaraz. Bor-
kowska, Brodnica Kolejowa

Włódarka
energicznego zdrowego bez
nałogów poszukuję od zaraz
Zgłoszenia z odpisami świa-
dectw referencji kierować
Hamer Wrocki Pomorze.

Wielki
zarobek: 10 zł dziennie,
poszukuje agentów, domo-
krążnych, „Mimoza” Szo-
pencie.

Uczelny
chłopiec lat 18 poszukuje
pracy subiekta w sklepie.
Zgłoszenia: Król Julian,
Suliszowa, pow. Olkusz,
Kieleckie.

Kawaler
10.000, — poznaładną i zgra-
bną (lat 27) panią z do-
brej rodziny, wykształcenie
szkoły handlowej, cel ma-
trymonialny. Szczere zgło-
szenia, fotografią do „Ga-
zety Grudziądzkiej” pod
nr. 1024.

Żle słyszysz?
Masz szum, cieknięcie uszu?
Żadaj bezpłatnego prospe-
ktu na sztuczne obojki
„Eufonia” Kraków, Olse.

Jesteś
zainteresowany nabyciem
instrumentów muzycznych
i zegarków, żadaj ilustro-
wany cennik. Ignacy Cypres
Kraków, Szewska 3/G. G.

Jesteś
mi ośnikiem zwierząt? To
kup parkę tworzy oswoi-
onych do hodowli — cena
przystępna. Tomasz Ko-
walski — Brzostków, poczta
Nowy Karczyn, pow. Sto-
pnicki.

Potrzebny
technik budowlany Gru-
dziądz. Zgłoszenia do Ad-
ministracji.

Poszukuję
pracy woźnego, posłań a,
subiekta, kelnera lub t. p.
Zgłoszenia Piotr Firmanły,
Piotrków Dolny, p-ta Sta-
szowa, wo. Kielce.

Agentów
do zbierania zamówień na
portrety „Semi Email” na
nałdogodniejszych warun-
kach poszukuję „Renesans”
Kielce, Fecha 14.

Ogłaszajcie

„w Gazecie Grudziądzkiej”

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 15 grudnia 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszennica	22,50 23,—	18,50 19,—	21,75 22,—	19,25 19,50
Zyto	14,5 14,50	14,15 14,90	16,25 16,50	14,50 15,25
Jęczmień	16,75 17,—	16,35 16,85	17,50 1,—	15,5 15,75
Jęczmień brow.	18,— 18,5	17,50 18,—	14,50 15,—	18,25 19,25
Owies I stand.	15,75 16,25	15,— 15,50	17,75 18,—	—,— —,—
Mąka pszenna 65%	19,50 42,—	30,75 33,25	35,— 36,—	24,50 25,50
Mąka żytnia 35%	26,75 27,25	23,25 24,—	27,25 27,50	—,— —,—
Otręby pszen grube przem. .	11,25 11,75	10,50 11,—	9,50 9,75	—,— —,—
Otręby żytnie przem. stand. .	10,— 10,50	10,— 11,—	9,50 9,75	—,— —,—
Rzepak zimowy	44,50 45,—	41,— 42,—	—,— —,—	—,— —,—
Groch zielony (Folger) . . .	27,— 28,—	25,— 27,—	—,— —,—	22,— 24,—
Groch Wiktorja	30,— 32,50	25,— 29,—	3,— 35,—	29,— 30,—
Makuchy rzepakowe w tafl. .	13,25 13,75	13,— 14,—	12,50 12,75	11,75 12,—
Makuchy lniane w taflach . .	21,— 21,50	19,75 20,75	19,50 20,—	—,— .25
Ziemniaki	4,— 4,50	3,— 3,50	—,— —,—	—,— —,—
Gryka	17,50 18,—	16,— 17,—	—,— —,—	—,— —,—
Sioma żytnia luzem	4,75 5,25	1,75 2,25	—,— —,—	—,— —,—
Sioma żytnia prasowana . .	4,25 4,75	2,75 3,—	4,25 4,75	—,— —,—
Siano zwykłe	—,— —,—	4,75 5,25	—,— —,—	—,— —,—
Siano zwykłe prasowane . .	7,50 8,—	5,75 6,25	—,— —,—	—,— —,—

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (województwa, Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospo-
darz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. Przedpłać wnoszą kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wol-
nym Mieście Gdańsku 7,50 guld. wraz z kosztami przesyłki; w Belgii 30 franków, w Belgii 3,50 belg., w Holandii 2,50 guld. hol., w Niemczech 4,00 RMK, w Szwajcarii 5,00 fr. szwajc., w Czechosłowacji
30 koron czesk., w Austrii 8,00 szylingów, w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz., w Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równoważność 1,50 dol. am.
Zgłoszenia drobne za słowo 20 gr, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł. — Redaktor
w Poznaniu, ul. P. Ratajczaka 9 m. 2. Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 26324. Drukarnia „Gazeta Grudziądzka”, Poznań, ulica 27 Grudnia 2.
Wydawca: Tow. Prasowe „Gazeta” Sp. z o.o.